

Piotr Stasiński

XX Konferencja Teoretycznoliteracka : Rynia, kwiecień 1981

Biuletyn Polonistyczny 25/3-4 (85-86), 146-157

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mu czytelnikowi swój własny język problematyzacji przedstawianych przez siebie tematów. Jesteśmy w nim uwięzieni, poddajemy się, mówimy Miłozsem. A przecież, żeby dobrze coś zobaczyć, trzeba odejść trochę dalej. Problemy można by mnożyć. Miejmy nadzieję, że będzie jeszcze po temu wiele okazji.

Mgr Marek Zaleski

XX KONFERENCJA TEORETYCZNO LITERACKA

Rynia, kwiecień 1981

Fakt, że konferencja ta opatrzona była "okrągłym" numerem i przypadła na okres szczególny - również dla społeczności naukowej - skłonił jednego z najbardziej zasłużonych organizatorów tych spotkań badacza literatury, J. S ł a w i ń s k i e g o (IBL) do przedstawienia pokrótce historii konferencji teoretyczno literackich. Owe zjazdy naukowej polonistyki były pomysłem profesora Kazimierza Budzyka (zmarłego w 1964 r.), przy czym pierwotnie organizowano je dla młodych pracowników akademickich. Pierwsza tego typu konferencja odbyła się w 1962 r. w Rogowie, a przygotowywali ją pracownicy filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Osiągnięcie zawodowej samodzielności przez twórców tych imprez doprowadziło w kilka lat do uchylenia sztucznych rygorów młodości naukowej. Spotkania stały się forum wymiany myśli, otwartym dla wszystkich interesujących się teorią literatury, gotowych do takiej współpracy naukowców.

Ustalił się zwyczaj, że co roku gospodarzem spotkania jest inny ośrodek akademicki; po cofnięciu zaś przez ministerstwo

finansowego poparcia (od 1971 r.) współsponsorem każdej konferencji stał się Instytut Badań Literackich PAN. Idea konferencji i ich ciągłość przetrwały trudny okres dla środowiska naukowego po marcu 1968 r. Świadczy to o silnej wśród literaturoznawców motywacji do kontynuowania tego rodzaju przeglądów osiągnięć, mód, konfrontacji przekonań naukowych, zapoznawania się z nowymi terenami poznawczymi w tej dyscyplinie. Konferencje potrafiły przetrwać i inne urzędowe przeszkody, trudności wydawnicze i cenzuralne. W ciągu całej dotychczasowej historii nie odmawiali swego uczestnictwa wybitni uczeni, będący autorytetami w polskim literaturoznawstwie. Początkowo w charakterze "patronów" czy "seniorów", później jako referenci i dyskutanci, brali w konferencjach udział m.in.: Stefania Skwarczyńska, Kazimierz Budzyk, Maria Renata Mayenowa, Stefan Żółkiewski, Maria Janion, Henryk Markiewicz.

J. Sławiński sformułował również tezy o miejscu konferencji w literaturoznawczym życiu naukowym. Konferencje nie przystają - jego zdaniem - do ładu instytucjonalnego, krępującego polonistykę naukową. Udział w nich daje okazję do spotkania się różnych stylów uprawiania dyscypliny, różnych doświadczeń i zainteresowań. Powstają grupy opiniotwórcze, przenikające rozmaite środowiska lokalne. Zwłaszcza dla młodych badaczy jest to szansa skonfrontowania poglądów, osiągnięć i wyobrażeń o własnym poziomie naukowym, z tym, co reprezentują inni. Jest to także okazja do oswojenia się ze "sceną" życia naukowego. Konferencje nie są tworem planistów naukowych, pozbawione są biurokratycznych reguł gry, stanowią domenę swobodnych decyzji programowych. Dopuszcza się do głosu koncepcje niekiedy niewykończone; często raczej inspiracje niż realizacje. Konferencje mają charakter giełdy propozycji badawczych. Wymiana poglądów,

jaka tu następuje, oraz więzi międzyludzkie i międzyśrodowiskowe, które dzięki tym spotkaniom mogą się zadzierzgnąć, zachowującą ludzką nieinstytucjonalną skalę.

Według Sławińskiego, trzy główne motywacje naukowe dyktowały przebieg dotychczasowych konferencji. Pierwsza z nich - to pragnienie wyzwolenia zarówno życia naukowego, jak i treści badań polonistycznych z pęt ideologicznych stalinizmu. Wiodło to do odrodzenia inspiracji formalizmu, praskiego strukturalizmu i fenomenologii w badaniach literackich. Druga motywacja prowadziła do rewizji i wysubtelnienia marksistowskich kategorii wiedzy o literaturze. Szczególne zasługi położyli tu: prof. prof. Janion, Żółkiewski, Markiewicz. Trzecia wreszcie - polegała na dążeniu do ożywienia kontaktów z literaturoznawstwem światowym.

Konferencje wiernie zdawały i zdają sprawę z niejednorodności języka badawczego tej dyscypliny. Języki są tu jednak zmieszane nie po to, by skłócać, lecz po to, by odświeżyć myśl krytyczną. Referat J. Sławińskiego zakończył się właśnie tak rozumianą pochwałą eklektyzmu.

Po tym wprowadzeniu M. G ł o w i ń s k i (IBL) wygłosił referat pt. "Potoczne myślenie, banał i kicz w badaniach literackich". Punktem wyjścia wywodu autora była konstatacja, iż upadek znaczenia zdyscyplinowanego języka retoryki otworzył możliwość opanowania literaturoznawstwa przez dyskurs i myślenie potoczne. Powieść stała się najwyżej przez historię literatury cenionym gatunkiem literackim, pozwalająca bowiem na snucie rozważań najbliższych obiegowym wyobrażeniom o świecie. Referent przytoczył przykłady pomyłek interpretacyjnych wybitnych badaczy, które brały się właśnie z lektury naiwnie realistycznej, wskazując jednocześnie na wartość myślenia potocznego w tych okresach, w których literaturoznawstwo wymagało odświeże-

nia schematów badawczych przez zdrowy rozsądek (Boy).

Banał literaturoznawczy został przez autora ujęty jako nieuchronna skłonność badaczy do powtarzania tez lub założeń metodologicznych, niekiedy wbrew doświadczeniom konkretnych lektur. Jednakże zjawisko pospolitowania się pomysłów metodologicznych i skracania się drogi od innowacji do banału należy do mechanizmów naturalnych: przewyciężając je, nauka stale się odnawia. Kicz badawczy natomiast jest po prostu antypo- znawczy, wrogi naucę, polega na specjalnej trosce uprawiają- cych go, by ich wywód "podał się". Praktyka ta obliczona jest na momentalne efekty, koniunkturę i korzyści twórcy kiczu naukowego. W konkluzji referent określił wartość omówionych przez siebie kategorii dla komunikacji literaturoznawczej. My- ślenie potoczne zapewnia porozumienie badaczy z publicznością nieprofesjonalną; banał przyczynia się do porozumienia między różnymi szkołami i stylami uprawiania nauki o literaturze; kicz jest antykomunikacyjny, jałowy.

W dyskusji nad tym referatem kwestionowano przyjętą przez autora terminologię, podnoszono, że nie koresponduje ona z za- wartością określanych pojęć, że jest nietrafna. Nie podawano jednak w wątpliwość sensu opisywania zjawisk, o których refe- rat traktował.

W kolejnym referacie H. M a r k i e w i c z (UJ) sformu- łował liczne i ważne "Pytania do semiotyków", pozycję pytają- cego określając jako eklektyczną. Najbardziej ogólne zagadnie- nie, postawione przez autora, dotyczyło systemu i systemowości znaków. Systemowość w języku - zdaniem referenta - jest nie- wątpliwa tylko na poziomie fonologicznym, zaś w "pejzażu se- miotycznym" występuje mnóstwo znaków, których nie sposób u- mieścić w żadnym aktualnym (nie potencjalnym) systemie. Istnie-

ją więc czytelne, funkcjonujące znaki izolowane.

Wątpliwości autora budził również brak precyzji w definiowaniu innych podstawowych pojęć semiotycznych, takich jak: sam znak, przedmiot znaku, materialny nośnik znaczenia, rozróżnienia między intencjonalnymi, indeksalnymi i rzeczowymi funkcjami semiotycznymi. Konkludując, autor stwierdził, że badacze literatury przyznający się do orientacji semiotycznej sami nie wykorzystują semiotycznej terminologii w swych pracach literaturoznawczych, a przynajmniej nie w stopniu, jaki by wynikał z wartości poznawczej, przypisywanej przez nich aparaturze pojęciowej semiotyki. Zastosowanie tej aparatury w badaniach literackich ma ciągle raczej charakter postulatyczny.

M.R. M a y e n o w a (IBL) zajęła się "Perspektywami poetyki", zwłaszcza w kontekście rozwoju takich dyscyplin badających język i mowę, jak teoria aktów mowy, socjolingwistyka i logika. Referentka żądała od poetyki, aby włączyła w obręb swych rozważań teorię elementarnych gatunków mownych, określenie znaczenia pragmatycznego, presupozycji i społecznej funkcjonalności mowy. Referat miał stanowić zachętę dla badaczy poetyki do samodzielnego opracowywania powyższych zagadnień, bez czekania na osiągnięcia sąsiednich dyscyplin humanistyki. Sprzyjałoby to zarówno integracji humanistyki, jak i zbliżeniu teoretycznych kategorii poetyki do rzeczywistego życia języka w społeczeństwie.

T. S k u b a l a n k a (UMCS) wygłosiła referat pt. "Metodologia syntezy stylistyki", w którym zajęła się trzema grupami zagadnień, a które muszą zawierać się w każdej próbie syntezy stylistyki. Są to problemy wybiegające poza badania ściśle literackie: problemy zmiany językowej, typologii języków, metody retrospekcji w badaniu funkcjonalnej historii języka. Po-

trzebę syntezy stylistyki autorka motywowała - z jednej strony - koniecznością uchylecia przebrzmiałych orientacji w tej dyscyplinie, z drugiej zaś - ogólnym zadaniem stylistyki (zsyntetyzowanej), jakim jest określenie sytuacji społecznej języka.

Tezę swego referatu W. B o l e c k i (IBL) zawarł już w tytule: "Spójność tekstu jest konwencją". Teza ta była następstwem wyvodu, polemicznego w stosunku do koncepcji spójności tekstu u M.R. Mayenowej, i odrzucenia tej koncepcji jako nie dającej się - zdaniem referenta - zastosować do badań tekstu literackiego. Spójność w koncepcji Mayenowej dotyczyć może co najwyżej szeregu wielozdaniowego, lecz nie tekstu, zwłaszcza będącego utworem literackim. Takie kategorie badawcze poetyki tekstu literackiego, jak: narracja, fabuła, bohater, podmiot - o charakterze bez wątpienia spójnościowym - nie znajdują odniesienia w koncepcji spójności tekstu autorki "Poetyki teoretycznej". Dlatego referent zaproponował traktowanie spójności tekstu literackiego jako konwencji. Realizacja konwencji gatunkowej i konwencji stylistyczno-kompozycyjnych nadają utworowi literackiemu spójność.

A. O k o p i e ń - S ł a w i ń s k a (IBL) przedstawiła w referacie pt. "Jak opisać znaczenie słowa?" praktyczne trudności semantyki literackiej. Autorkę interesowała zwłaszcza semantykę tekstu poetyckiego, ściślej - określanie znaczenia słowa w zespole tekstów, czyli w sferze pośredniej między indywidualnym użyciem a systemem językowym (słownikowym). Metoda parafrazy semantycznej, jaką posługuje się np. A. Wierzbicka w "Dociekaniach semantycznych", nie nadaje się - zdaniem referentki - do opisywania znaczenia słowa w poezji. Metoda ta służyć może jedynie jako sprawdzian prostej zrozumiałości, nie odbijający bogactwa znaczeniowego, o które w poezji chodzi.

Następnie autorka przedstawiła własne próby stworzenia słownika kontekstów poetyckich danego słowa oraz nakreśliła drogę koniecznych uogólnień, które wieść powinny od takiego słownika - poprzez konstelację semantyczną słów - aż do interpretacji poetyki tekstu.

Z innej strony spojrzała na "Semantykę form wierszowych" L. P s z c z o ł o w s k a (IBL), polemizująca z uprawianymi przez historyków literatury hipersemantyzacjami w interpretacji odchyień od regularnej formy wierszowej. To kazuistyczne nastawienie przeciwstawiała właściwemu, polegającemu na interpretacji wiersza w ramach szerszego systemu wierszowego. Wtedy tylko można opisać wiersz-formę jako sensowny, znaczący. Temat, modyfikowany przez formę gatunkową, uzyskuje właściwe znaczenie dopiero jako forma wierszowa.

Dwa kolejne referaty dotyczyły historii literatury współczesnej. E. B a l c e r z a n (UAM) spróbował odpowiedzieć na pytanie: "Jak opracować syntezę artystycznych problemów poezji polskiej (po 1939 r.)". Problem ten ujął w trzy relacje: poezja wobec języka (perspektywa lingwistyczna), wobec sztuki (perspektywa estetyczna), wobec poezji (perspektywa tradycji literackiej). Założeniem syntezy, jaką referent postulował, było nie tyle historyczne, co teoretyczne ujęcie problemów artystycznych poezji po 1939 r. Trudność, na jaką napotyka tu badacz, usiłujący syntezę stworzyć, polega na konieczności rozróżniania, hierarchizowania i zróżnicowanego wprowadzania w obręb refleksji krytycznej tych problemów artystycznych, które były stawiane w ideologiach (programach) literackich oraz tych, które wynikały z samych realizacji poetyckich.

J. Ś w i ę c h (UMCS) w referacie "Historia literatury i literatura historii (wokół poezji lat 1939-1945)" postulował

opracowanie badawcze okupacyjnej literatury popularnej. Zarysował również główne zagadnienia, jakie przy takim opracowaniu winny być podjęte: problem dokumentarności poezji okupacyjnej (dzieło jako oznaka, dzieło jako źródło), folkloryzacji literatury przy równoczesnym reaktywowaniu poetyckich gatunków uroczystych, tyrteizmu poezji.

J. Ziomek (UAM) wygłosił bogaty erudycyjnie referat pt. "Współczesność retoryki", będący próbą zajęcia przez historyka literatury wyważonego stanowiska wobec stosowalności i odnawialności metod retoryki we współczesnych badaniach literackich. Autor zawarł tu m.in. polemikę z obsesyjnością szkoły retoryki Ch. Perelmana z Liège. Retoryka dziś, w ujęciu autora referatu, jest przede wszystkim realistycznym stosunkiem do tekstu: zarówno jako technika, jak i jako opis. Może być traktowana jako lingwistyka tekstu lub - szczegółowiej - teoria jego spójności. Współczesna retoryka, korzystająca z otwartej, co autor podkreślał, koncepcji Arystotelesa, proponować powinna rzeczowy, antymitologiczny i antymistyfikatorski stosunek do komunikacji literackiej. Stosunek, w którym zostanie przezwy-
ciężona antynomia osoby i tekstu. Ów realistyczny, retoryczny stosunek do tekstu jest m.in. konsekwencją technologizmu wypowiedzi, czyli właściwości narzucanej życiu publicznemu przez mass-media.

Referatem, który wzbudził wśród uczestników konferencji szczególny szacunek dla klarowności myśli była wypowiedź J. Abramowskiej (UAM) "Pojęcia toposu i niektóre miejsca wspólne badań literackich". Autorka spróbowała uporządkować rozchwianie znaczeniowe terminu "topos" i ustabilizować jego relacje z takimi terminami sąsiednimi, jak locus communis czy archetyp. Opowiedziała się również za ograniczoną interpre-

tacją i ostrożnym stosowaniem tego narzędzia badawczego. Przeciwwstawiała się natomiast absolutyzowaniu semantycznemu toposu, izolowaniu go w interpretacjach od kontekstu kulturowego (którego winien być wskaźnikiem), przeciw rozciąganiu terminu na większe całości tekstowe (tematyczne, mitologiczne czy ideologiczne).

Następnie przystąpiono do dyskusji nad programami nauczania języka polskiego w szkołach licealnych, podstawowych i zawodowych. Założenia programowe przedłożyli przedstawiciele Krajowej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność": B. Chrzęstowska (UAM), Z. Uryga (WSP Kraków). Uczestnicy konferencji zredagowali i podpisali oświadczenie, popierające propozycje programowe Komisji, zobowiązując się do aktywnych wysiłków dla ich urzeczywistnienia, w szczególności - w trakcie negocjacji na ten temat między Komisją a resortem.

Powróciwszy do tematyki ściśle naukowej, wysłuchano referatu K. B a r t o s z y ń s k i e g o (IBL) "Odbiór i konwencje literackie". Przedmiotem zainteresowania autora była lektura tekstu literackiego, a ściślej: lektury literackie związane - jak to autor nazywał - w "pęki" pragmatyczne. Z punktu widzenia zagadnień komunikacji literackiej, referent rozróżniał dwa rodzaje grupowania dzieł: syntagmatyczny i paradygmatyczny. Pierwszy polegał na współobecności i współoddziaływaniu grup utworów w określonych środowiskach lekturowych; drugi na zgrupowaniu gatunkowym, abstrakcyjnym, historycznoliterackim. Postulatem badawczym referatu było rozpatrywanie jednych lektur poprzez inne, sąsiadujące z nimi, w celu rekonstruowania "konwencji odbioru", a następnie śledzenie zderzeń (spotkań i konfliktów) konwencji nadania z konwencjami odbioru.

Ogólnie biorąc podobną, choć widzianą z innego punktu wi-

dzenia problematykę poruszał J. L a l e w i c z (IBL) w referacie "Literatura jako lektura - problemy teoretycznych założeń badań". Autor sprzeciwiał się prowadzeniu wnioskowań dotyczących lektury, odbioru, zwłaszcza wnioskowań o charakterze socjologicznym, na podstawie samego tekstu literackiego, w którym - jego zdaniem - mamy do czynienia tylko z niezrealizowaną potencjalnością lektury, wyrażającą się w modalności tekstu. Historia literatury z perspektywy odbioru winna być przede wszystkim badaniem realnych lektur i ich uwarunkowań społecznych. Koncepcja "stylów odbioru" jest - zdaniem referenta - fałszywa, wynika bowiem z ahistorycznego traktowania konwencji odbioru jako przedmiotów, spośród których czytelnik może dokonywać swobodnego wyboru, podczas gdy są to konwencje ukształtowane przez warunki historyczne i składają się na przymus kulturowy w danym okresie.

Obydwa referaty wywołały żywą dyskusję. Kwestionowano stanowisko Lalewicza, twierdząc, że likwiduje ono kompetencje historii literatury do badania problematyki odbioru, skoro dla historyka literatury - literatura nie może redukować się do lektur. Rozbudowaną wypowiedź dyskusyjną sformułował J. Sławiński, wyliczając systematycznie sposoby istnienia problematyki odbioru w historii literatury oraz wyciągając wniosek, iż nie może być obojętności ani bezwyjściowego konfliktu między zewnątrz- a wewnątrztekstowym badaniem komunikacji literackiej.

Referat A. M a r t u s z e w s k i e j (UG) "Czym »ta trzecia« kusi badacza literatury?" dotyczył literatury popularnej i oryginalnych problemów, jakie wyrastają przed jej badaczami. Autorka poczyniła kilka ważnych rozróżnień, istotnych dla literaturoznawców, zajmujących się tą dziedziną. Wskazała m.in. na dialektykę ciągłości tradycji literatury popularnej

oraz jej każdorazowego miejsca w danej kulturze literackiej. Wiąże się z tym zagadnienie podwójnej genezy tej literatury: mitycznej i instytucjonalnej, zależnej od polityki kulturalnej w danym czasie i funkcjonalnej charakterystyki obiegów literackich. Zagadnienie to należy rozważać łącznie, tzn. kontrolując wnioski, wyciągane z opisów genezy mitycznej, przy pomocy wniosków wynikających z opisu funkcjonalnego, i na odwrót.

R. N y c z (IBL) zaprezentował referat "Tezy o mimetyczności", będący fenomenologiczną analizą zjawiska mimesis. By tezy zilustrować, autor posługiwał się pomysłowymi przykładami. Rozważał np. zjawisko falsyfikatu jako paradoksalne dążenie do wierności ("fałszywej wierności"). Rozważał też historycznie odmienne rozwiązania "efektu rzeczywistości" w sztuce literackiej, które można sprowadzić do rozmaicie waloryzowanej relacji między tym, co w literaturze jest konstrukcją, artefaktem, a tym, co jest konkretem, faktem. Interesowało go również spięcie lekturowe, czyli koncepcja mimetyczności z punktu widzenia odbioru, tj.: na ile odbiór (inwencja) wzbogaca efekt rzeczywistości zapisany w tekście (inercja), na ile zaś go niweczy.

Ostatni referat konferencji, M. P ł a c h e c k i e g o (IBL) "O analogiach malarskich i »władcy much«. Metaforyka malarska w krytyce pozytywistycznej", stanowił próbę rewizji deterministycznych ujęć procesu historycznoliterackiego, w tym zaś wypadku rozwoju świadomości literackiej w krytyce. Autor udowodnił, iż metaforyka malarska u krytyków pozytywistycznych nie świadczyła o nieudolności czy nieporadności w tworzeniu adekwatnego języka analizy i interpretacji dzieła literackiego, nie była przejawem badawczej naiwności krytyków, lecz stanowiła precyzyjne narzędzie krytyczne, pozwalające nie tyl-

ko na adekwatną analizę, ale na pośrednie formułowanie ocen o dziele. Zjawisko to autor wiązał z rozwojem powieści, której przedjamesowska postać nie wymagała np. kategorii narratora, "nienaiwnej" kategorii abstrakcyjno-analitycznej. Krytyczne ujęcia literatury, posługujące się metaforą malarską, miały swój udział w budzeniu zainteresowania dla problematyki percepcji w psychologii i filozofii, a w konsekwencji - w wypracowaniu znanych dziś, subtelnych odmian takiej kategorii badawczej, jaką jest narracja.

Konferencję zakończyła "Wypowiedź metafizyczna i metakonferencyjna" D. D a n e k (IBL), która ponownie (poprzednio na konferencji w Gołuniu), tym razem żartobliwie, zachęcała badaczy literatury do zajęcia się serio psychologicznym aspektem dzieła literackiego jako tworu umysłu ludzkiego. Integrację dyscyplin naukowych widziała autorka referatu tak radykalnie, że pozwoliło jej to na wypowiedzenie przewrotnego aforyzmu, iż "dzieło literackie jest tworem natury" i jako takie winno być badane.

Zamykając obrady, J. Sławiński poinformował, iż gospodarzem przyszłej, XXI Konferencji Teoretycznoliterackiej będzie polonistyczny ośrodek poznański; jej zaś temat (szkicowo sformułowany) brzmieć będzie: "Poetyka i polityka".

Dr Piotr Stasiński

ŚWIADOMOŚĆ LITERACKO-ESTETYCZNA I KULTURALNA MŁODEJ POLSKI

W dniach od 18 do 20 maja 1981 r. w Warszawie i Płocku odbyła się sesja naukowa nt. "Świadomości literacko-estetycznej i